Wydanie wieczorowe.

Cena 8 fen.

PRENUMERATA:
Rocznie 15 mrk. 50 fen.,
półrocznie 8 mrk. —
kwartalnie 4 mrk. 50 fen.,
miesięcznie 1 mrk. 50 fen.
za odnoszenie do domu 30 fen.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane przed tekstem i w tekście — wiersz 1 mrk.
Nekrologja . „ 50 fen.
Reklamy . . „ 60 fen.
Zwyczajne . „ 40 fen.
Drobne ogłoszenia po 6 fen. za wyraz. Najmniej 50 fen.

GAZETA ŁÓDZKA

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
„GAZETY ŁÓDZKIEJ"
ul. Przejazd 8.

Administracja
otwarta od 8 i pół rano do 6-ej wieczór, w święta od 6 do 10 rano.

Redakcja
czynna od g. 9-ej do 3-ej codziennie, w wigilje świąt do 10 wieczór.

Łódź, Poniedziałek, 29 Października 1917 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 298.

Orędzie Rady Regencyjnej do narodu polskiego.

Polacy!

Po złożeniu uroczystej przysięgi w Królewskiej Katedrze Św. Jana obejmujemy za zgodą obu Wielkich Monarchów najwyższą władzę w Królestwie Polskiem.

Przysięgliśmy Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Św. Jedynemu i Narodowi Polskiemu, iż sprawować będziemy rządy dla dobra powszechnego ugruntowania potęgi, niepodległości, sławy, wolności i szczęścia Ojczyzny Polskiej, dla zachowania spokoju i zgody między obywatelami kraju.

Przez objęcie władzy stajemy na czele pracy, od której w znacznej mierze zależą dzisiejsze i przyszłe losy kraju. Chcemy prowadzić naród ku jego państwowej niepodległości na podstawie aktów, wydanych przez Monarchów obu Mocarstw Centralnych w pamiętnych dniach 5 listopada 1916 r. i 12 września 1917 roku. Te doniosłe akty otwierają Polsce drogę od 120 lat zamkniętą. Na tym gruncie stajemy z lojalnością, godną powagi i wielkości dziejowej chwili, godną dobrej sławy polskiego imienia. Mamy budować podwaliny pod niepodległe i potężne Państwo Polskie z mocnym rządem, z Sejmem i własną siłą zbrojną. Takiego państwa wymagają nasza przeszłość i to znaczenie, które w przyszłym układzie państw europejskich Polska mieć powinna. Zdajemy sobie sprawę, że tą samą ręką budującą musimy jednocześnie ocierać łzy, goić rany, naprawiać krzywdy, odwracać głód i niedolę, wywołaną przez obecną wojnę.

Ufni w pomoc Bożą, pokładamy wiarę naszą w sile twórczej narodu. Naród polski w chwilach najtrudniejszych zdumiewał świat swoim męstwem, czego żywym podczas tej wojny dowodem są nasze Legjony w walkach bohaterskich za polską sprawę; zdumiewał zarówno umiejętnością powołania do życia tych czynników państwowych, które stanowić powinny o zdrowiu i o pomyślnym rozwoju Narodu. Tym czynnikom z doby Konstytucji 3 Maja, z czasów Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego oraz późniejszych lat nieszczęsnych, zawdzięczamy, iż w stuletniej niewoli nie zatraciliśmy czystości ducha narodowego i obecnie, gdy godzina sprawiedliwości wybija stajemy wobec całego świata zbrojni w niewzruszone prawo do niepodległego bytu.

Do tej siły twórczej całego Narodu odwołujemy się w tej chwili. Wstępujemy w ślad przodków, pomni na naszą wierność Kościołowi katolickiemu, pomni też na tolerancję, jaka była zawsze właściwą duchowi polskiemu. Niechaj z idei demokratycznej, która coraz głębiej przenika społeczeństwo polskie, powstanie jeden ogólny, wielki czyn współudziału w budowie Państwa Polskiego, niechaj nie zrażają trudności walki, bez której tak wielkie dzieło do skutku dojść nie może, a raczej, niech świadomość jej zdwoi siły, by ich stało na nadludzkie zmaganie, niech w każdej polskiej piersi zatętni gorące nieprzeparte pragnienie dołożenia swej cegły do silnych murów gmachu ojczystego.

Ufajmy, bądźmy mężni duchem i ciałem.

Polacy!

Wzywamy Was wszystkich bez różnicy wieku, stanu i wyznania, wzywamy Was w imię dobra Ojczyzny do wytrwania i karności, do czynnego poparcia Rady Regencyjnej oraz Rządu i Rady Stanu jako poprzednika Sejmu Polskiego; wzywamy Cię, Ludu Polski pracujący od wieków na naszej roli, uznojony w fabrykach, w warsztatach i kopalniach do gromadnej pracy dla umiłowanej Polski.

Wspólnej polskiej pracy błogosławi Bóg.

† Aleksander Kakowski,
Arcybiskup,
Józef Ostrowski,
Zdzisław ks. Lubomirski.

Intromisja Rady Regencyjnej.

Na sobotnią uroczystość podwórze zamkowe zarówno jak zamek nazewnątrz przystrojono flagami o barwach niemieckich i austrjacko-węgierskich. O godz. 9 na podwórzu ustawiły się oddziały ułanów, piechota i delegacje oficerów.

O godz. 10 m. 15 rano wyjechali w otwartych powozach z pałacu arcybiskupa: w pierwszym ks. arcybiskup dr. Aleksander Kakowski z ks. prałatem Chełmickim, w drugim Zdzisław ks. Lubomirski i p. Józef Ostrowski.

W przedsionku oczekiwali na Regentów hr. Hutten-Czapski i rotmistrz wojsk niemieckich hr. Sierstorpf, którzy po krótkiem powitaniu ruszyli naprzód, wskazując drogę Regentom do sali asamblowej, gdzie zgromadzili się członkowie byłej Tymczasowej Rady Stanu, konsulowie państw neutralnych, członkowie komitetu uroczystości, itd. itd. oraz przedstawiciele władz okupacyjnych niemieckich i austrjacko-węgierskich.

O godz. 10 i pół rozległa się fanfara i z pokojów oficerskich wyszli gen.-gubernator von Beseler i hr. Szeptycki ze świtami. Z sali Rycerskiej wyszli Regenci i stanęli przed podjum: ks. arcybiskup Kakowski w purpurze pośrodku, pp. ks. Lubomirski i Ostrowski po bokach.

Gen.-gubernator v. Beseler odczytał orędzie ces. Wilhelma, ogłoszone dnia 12 września. Przetłomaczył je hr. Hutten-Czapski. List odręczny ces. Karola odczytał po polsku hr. Szeptycki. Następnie przemówili do Regentów gen.-gubernator v. Beseler, mowę przetłomaczył hr. Hutten - Czapski i hr. Szeptycki.

Składając powinszowania Radzie Regencyjnej gen. gub. Beseler wznosił trzykrotny okrzyk na cześć Polski, powtorzony przez osoby urzędowe. Orkiestra odegrała: „Boże coś Polskę".

Weszli na podjum po prawej stronie Regenci, stając w tym porządku jak przedtem.

P. Ostrowski odczytał następującą odpowiedź Rady Regencyjnej, którą przetłumaczył na język niemiecki ks. kan. Chełmicki.

Odpowiedź Rady Regencyjnej.

„Jaśnie wielmożni i czcigodni panowie jenerał-gubernatorowie.

Jako przedstawicielom Najdostojniejszych sprzymierzonych Monarchów, Rada regencyjna Królestwa Polskiego składa Waszym Ekscelencjom swe podziękowanie za wprowadzenie jej w urząd.

Od obecnej ważnej chwili obejmujemy najwyższą władzę państwową w Królestwie Polskiem zgodnie z art. I i VI Patentu z dnia 12 września 1917 r. i złożymy uroczystą przysięgę w królewskiej katedrze św. Jana.

Chcemy prowadzić naród ku jego państwowej niepodległości na podstawie aktów, wydanych przez monarchów obu mocarstw centralnych w pamiętnych dniach 5 listopada 1916 i 12 września 1917 r.

Na tym gruncie stajemy z lojalnością, godną powagi i wielkości dziejowej chwili, godną dobrej sławy polskiego imienia.

To postanowienie, oraz uczucia głębokiej wdzięczności i czci, wyrażamy w pismach naszych do Monarchów, które będą dziś wręczone Waszym Ekscelencjom.

Dziękujemy wam również czcigodni panowie, za Wasz udział w doprowadzeniu do skutku dzieła, mającego wieść Polskę do państwowego i narodowego rozwoju.

Przejęci ważnością dnia dzisiejszego i przeświadczeni o wielkiej odpowiedzialności wobec narodu polskiego, pokładamy ufność w Bogu, iż pozwoli nam kroczyć po drodze bezpiecznej i stałej w tej nowej epoce naszego życia politycznego.

A teraz wzywamy wszystkich obecnych, aby wraz z nami wznieśli okrzyk:

Jego Cesarska Mość Cesarz Niemiecki Wilhelm II i Jego Cesarska i Królewska Mość Cesarz Austrji i Apostolski Król Węgier, Karol I.

Niech żyją!...

Okrzyk ten zebrani powtórzyli trzykrotnie.

*

Następnie odbyło się składanie życzeń Regentom przez generał-gubernatorów i wręczenie im patentów; poczem generał-gubernatorowie wyszli ze świtami do pokojów oficerskich, zaś przedstawiciele społeczeństwa polskiego składali życzenia Regentom, którzy przeszli do sali rycerskiej.

W chwili odczytania odpowiedzi podniesiono na wieży zegarowej chorągiew biało-czerwoną.

Dwaj trębacze na galeryjce odtrąbili hejnał.

O godz. 11 wyjechali do katedry pp. generał-gubernatorowie ze świtą i eskortą, zaś w pięć minut później wyruszył orszak Rady Regencyjnej.

Wychodzącą Radę Regencyjną pułk. Januszajtis prowadził do oczekujących powozów. Podczas przejścia szpaler honorowy szkół: podchorążych i podoficerskiej oddawał honory wojskowe. Przy drzwiach zdwojone straże żołnierskie i oficerowie prezentowali broń. Członkowie Rady Regencyjnej wsiedli do dwóch powozów.

Na czele orszaku jechał rotm. Kloeberg z czterema trębaczami; za nim postępował oddział ułanów por. Roleckiego; potem powozy z Regentami; w pierwszym — ks. Lubomirski i p. Ostrowski, w drugim — ks. arcybiskup z ks. prałatem Chełmickim. Powozy prowadził pułk. Januszajtis.

*

W katedrze uroczyste nabożeństwo w szatach pontyfikalnych odprawił J. E. ks. biskup Zdzitowiecki.

Podczas Ewangelji wojskowi obnażyli szable do połowy na znak, iż w potrzebie gotowi są do obrony wiary katolickiej.

Rota przysięgi.

Członkowie Rady Regencyjnej powtórzyli za księdzem biskupem Zdzitowieckim rotę przysięgi w tych słowach:

„Przysięgamy Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Swiętej Jedynemu i narodowi polskiemu, iż sprawować będziemy rządy dla dobra powszechnego ugruntowania potęgi, niepodległości, sławy, wolności i szczęścia ojczyzny polskiej, dla zachowania spokoju i zgody między obywatelami kraju".

Przemówienie do członków Rady Regencyjnej wypowiedział J. E. ks. biskup Zdzitowiecki.

Po nabożeństwie J. E. ks. biskup Zdzitowiecki zaintonował *Te Deum*, odśpiewane przez chór rorantystów, poczem wstąpił na ambonę sekretarz jeneralny Rady Regencyjnej ks. prałat Zygmunt Chełmicki i odczytał orędzie Rady Regencyjnej, które powyżej podajemy.

*

Następnie dalszy ciąg uroczystości odbył się powtórnie na zamku. O godz. 1 po poł. w sali asamblowej zgromadzili się przedstawiciele władz krajowych, delegaci z Galicji i Wielkopolski, reprezentanci instytucji warsz. i prowincjonalnych, delegaci stronnictw politycznych; zrzeszeń i t. p. oraz komenda legjonów polskich z Przemyśla i liczni oficerowie. Przybyli również biskupi: kujawsko-kaliski ks. Zdzitowiecki i sandomierski ks. Ryx, w otoczeniu ks. kanoników.

Po zajęciu miejsc przez Radę Regencyjną pierwszy przemówił przewodniczący komisji przejściowej Rady Stanu p. Mikułowski-Pomorski.

Następnie przemówił Zdzisław ks. Lubomirski.

Odbywający się przełom w dziejach świata odwalił głaz przygniatający Polskę, i zajaśniała nam zmartwychwstała nadzieja. Kamienistą i kolcami najeżoną jest droga, prowadząca z niewoli do wolności Narodu. W znoju i w trudach, usuwając kamienie, krwawiącemi rękami, wyłamując kolce powoli, cierpliwie do podwoi wolności dźwigać się musimy.

Nieskrępowana możność stanowienia o sobie nie byłaby najdrogocenniejszym klejnotem narodu, gdyby raz utracona, łatwą była do odzyskania.

Przed rokiem stanęło przed nami olbrzymie zadanie, obowiązek kładzenia pierwszych cegieł pod gmach narodowy. I musiał naród, o ile do życia zdolny, wyłonić ludzi, co z odwagą i poświęceniem na wstępny ogień poszli, z przekonaniem, że pierwsze szeregi zazwyczaj padają. I nie dziw, że padają, bo kroczą nieznajomym szlakiem, błądzą, bo szukają światła w ciemnościach, torują jednak drogę następcom swoim. Na tym polega ich wielka zasługa. Z ciężkich zmagań Tymczasowej Rady Stanu powstała Rada Regencyjna, poważny krok naprzód, widomy znak państwowości polskiej, powstających z woli dwu Monarchów. W poczuciu obowiązku służenia Ojczyźnie, my, członkowie Rady Regencyjnej stajemy obecnie w drugim szeregu, ufni w pomoc Bożą, świadomi odpowiedzialności, gotowi do pracy i ofiary z siebie, zdając sobie sprawę, że uchylamy odrzwia ku ziemi obiecanej do której może jeszcze inni naród wprowadzą.

Na zegarze dziejowym bije wielka godzina, nakazująca dać wyraźny dowód, że wewnętrznie silni, skupieni zaprzestając destrukcyjnych waśni i swarów, wytworzymy mocny rząd, zapewniając mu bezwzględny posłuch i powagę u obcych, że zasłużymy i staniemy się godni zająć miejsce w szeregu cywilizowanych wolnych narodów.

Wierzymy niewruszenie, że zdrowy samozachowawczy instynkt narodu, stwierdzając żywotność swoją, zespoli wszystkie kierunki polityczne około jednej myśli, ogarnie linję zwierających się rozbieżnych sił i duch narodu stanie i prowadzić będzie, jako jednolity twórca przyszłości.

Zwracam się nietylko do Was Rodaków osiadłych na glebie rodzinnej, strzegących dworu, chaty i warsztatów, ale życzę, by mój głos doszedł i do tych nieobecnych, rozrzuconych po obczyźnie. Niechaj powracają, niechaj mnożą zastępy pracowników, bo wszystkich Ojczyzna wzywa. W serdecznym zbrataniu przekujmy serca i dłonie w jeden młot, uderzający w czynów stal.

Przystępując do świętej pracy odbudowy Ojczyzny, poddajemy się opiece Bożej, wzywamy zmiłowania Pana Zastępów i wznosimy okrzyk: Niech żyje niepodległa Polska.

Okrzyk ten obecni powtórzyli potrzykroć, orkiestra zaś odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła".

W imieniu miasta stołecznego Warszawy, powitał Radę Regencyjną pierwszy burmistrz inż. Piotr Drzewiecki wręczając Radzie symboliczny chleb i sól.

W dalszym ciągu przemawiał J. E. ks. Arcybiskup Kakowski, wzywając do zgody, jedności i miłowania się wzajemnego.

W imieniu Koła polskiego galicyjskiego składał życzenia poseł Zieleniewski, odpowiadał członek Rady Regencyjnej p. Ostrowski, wnosząc okrzyk „Niech żyje Małopolska".

W tym momencie rozległy się strzały wiwatowe. Przedstawiciele polskich władz krajowych i społeczeństwa zaczęli wznosić okrzyki na cześć Polski. Orkiestra odegrała hymn „Boże coś Polskę", poczem ks. Lubomirski rzekł donośnym głosem:

„Nasza uroczystość nie byłaby zupełna, gdybyśmy nie wznieśli okrzyku na cześć legjonów polskich: „Niech żyją legjony polskie! Niech żyje przyszłe wojsko polskie!

Rozległy się na cześć legjonów okrzyki oraz brawa, którym wtórowały salwy armatnie z placu Zamkowego.

W imieniu włościan przemawiał p. Sadlak. Odbył się potem krótki *cercle* i na tem uroczystość zakończyła się.

*

Znamiennym faktem w uroczystości był udział konsulów państw neutralnych w uniformach urzędowych, a mianowicie obecni byli: konsul szwajcarski p. K. Wetler, perski p. P. Wertheim, holenderski, p. Pereboom, hiszpański p. Loewenberg i duński o. M. Eiger.

Po uroczystości w godzinach popołudniowych konsulowie wymienieni złożyli osobiście życzenia ks. arcybiskupowi Kakowskiemu.

W imieniu duchowieństwa ewangelicko-augsburskiego i wiernych tego wyznania składał życzenia ks. arcybiskupowi Kakowskiemu pastor Gundlach z Łodzi.

*

Wieczorem w salach Zamku odbył się bankiet uroczysty, wydany dla Rady Regencyjnej przez generała v. Beselera, na którym był obecny szereg wybitnych obywateli oraz oficerów polskich.

Delegacja oficerów polskich z Przemyśla u Rady Regencyjnej.

Dostojni członkowie Rady Regencyjnej, przyjęli wczoraj przed południem w sali recepcyjnej pałacu arcybiskupiego delegacje oficerów polskich z Przemyśla: komendanta Zielińskiego, pułk. Sikorskiego, majora Nieniewskiego, pułk. Rogalskiego i por. Rostworowskiego.

Członkowie delegacji imieniem grona oficerów swych oddziałów złożyli Dostojnej Radzie Regencyjnej życzenia oraz zapewnienie, że wojsko będzie zawsze przyczyniało się do utwierdzenia powagi naczelnej władzy Państwa Polskiego.

Ks. arcybiskup Kakowski, Ks, Z. Lubomirski i hr. Ostrowski w gorących słowach dziękowali za wyrazy życzeń, poczym rozwinęła się ożywiona dyskusja nad sprawami aktualnemi.

Przyjęcie dla delegacji oficerów polskich z Przemyśla.

W salach hotelu „Polonja" grono oficerów polskich, stacjonowanych w Warszawie, podejmowało wczoraj obiadem członków delegacji oficerów polskich, przybyłych na uroczystość intromisji Rady Regencyjnej z Przemyśla.

Do stołu zasiadło przeszło 100 oficerów ze wszystkich oddziałów stacjonowanych w Warszawie a także wielu z obozów wyszkolenia oraz szkół wojskowych. Przybyło również 17 oficerów z głównych Urzędów Zaciągu z majorem Wyrostkiem na czele.

Pierwszy toast na cześć Rady Regencyjnej wzniósł pułk. Januszajtis. W pięknym przemówieniu wezwał wszystkich oficerów polskich, do czynnej obrony powagi Rady Regencyjnej, jako najwyższej władzy polskiej.

Po przemówieniu pułk. Januszajtisa zebrani wznieśli trzykrotny okrzyk na cześć Rady Regencyjnej.

Silne wrażenie wywołało przemówienie kapitana dr. Marjana Kukiela, poświęcone niespożytym zasługom komendanta Zielińskiego, tego nieugiętego niczem wodza.

Po przemówieniu bryg. Zielińskiemu zgotowano gorącą owację.

Przemawiali następnie pułk. Berbecki i audytor kapitan Dąbrowski, poczym pułk. Sikorski wzniósł toast: kochajmy się, który, jak się wyraził mówca, powinny w języku żołnierskim uzupełnić słowa: rośmy w siłę i brońmy Ojczyzny.

Kronika polityczna.

Z komunikatów koalicji.

Z rosyjskiego (25 października)

Dn. 23 października nasz balon na uwięzi w okoli miasta Seretu został nagle napadnięty przez dwa samoloty nieprzyjacielskie za pomocą pocisków zapalających. Balon zapalił się i szybko runął na ziemię, gdzie spłonął doszczętnie.

Obserwator, porucznik Palczew wylądował bez wypadku zapomocą spadochronu.

Z francuskiego (26 października).

W Belgji zaatakowali francuzi dzisiaj rano o godz. 6 pozycje niemieckie pomiędzy Drie-Grachten a Draaibank. Wojsko francuskie brnąc w wodzie po ramiona, przekroczyło St. Jansbeck i Coverback i, pomimo dużych trudności, wywołanych rodzajem terenu, osiągnęło bardzo poważne postępy. Wieś Draaibank, lasy Papegoed i liczne folwarki, przemienione w mocne punkty oparcia, wpadły w ręce atakującego wojska francuskiego. Wzięto tutaj 100 jeńców. Noc była spokojna na całym froncie na południe od Aisne. Niemcy zaledwie tylko słabo byli w możności odpowiadać ogniem swojej artylerji. Francuzi umacniają stanowiska, zdobyta na brzegu południowym kanału Oisne-Aisne, na którym mosty niemcy, cofając się, wysadzili w powietrze. W Argonach natarcie niemieckie na małe posterunki francuskie pozostało bez skutku. Na prawym brzegu Mozy ponowili Niemcy ataki na pozycje francuskie lasu Chaume. Po bardzo zaciętych walkach, podczas których poniósł nieprzyjaciel poważne straty, powiodło się mu wtargnąć tylko do wysuniętego rowu francuskiego. Zresztą wszędzie noc minęła spokojnie.

(wieczorny).

W Belgji nie nastąpił dotychczas atak niemiecki na nowe pozycje francuskie. Liczba jeńców, wziętych przez francuzów dzisiej, przenosi 200. Na północ od Aisne francuzi, rozszerzając swoje powodzenie na prawem skrzydle atakowanego frontu, wyparli niemców z okolicy na północ majątku La Chapelle St. Berthe. Wieś Filain znajduje się w posiadaniu francuskiem. Dalej na wschód dotarli francuzi do skraju płaskowzgórza na północ od grzbietu Chevrigny. Na reszcie frontu położenie nie uległo zmianie. W Szampanji rozchwiały się dwa natarcia niemieckie, usiłowane po silnem ostrzeliwaniu rowów francuskich pod Maison de Champagne. Natomiast francuzom powiódł się atak przeciwko linjom niemieckim w odcinku lasu Cornillet, przyczem wzięto jeńców. Na prawym brzegu Mozy walka artylerji trwała w ciągu całego dnia pomiędzy Samogneux a Bezonvaux, ze szczególną zaś siłą w okolicach lasu Chaume.

Odwrót Włochów za Isonzo.

„Corriere della Sera" pisze o ofensywie austrjacko-niemieckiej, że nie można bawić się w jakiekolwiek proroctwa, walka jest nadzwyczaj zaciekła i niepewna. Nieprzyjaciel posiada nadzwyczaj silną artylerię. Wskutek energicznych kroków przeciwnika sytuacja stała się wysoce niepewną.

Monte Santo w rękach wojsk sprzymierzonych.

Z austrjacko-węgierskiej wojennej kwatery prasowej donoszą: Monte Santo szturmem zdobyta została przez wojska sprzymierzone. W ten sposób padł jeszcze jeden filar włoskiego oporu. Osiągnięty został nowy słup graniczny naszego zwycięskiego pochodu. Gdy sztandary włoskie po 10-ciu daremnych bitwach nad Isonzo zatknięte zostały rankiem dnia 25-go sierpnia na szczycie Monte Santo, entuzjazm narodu włoskiego nie miał granic. Zdobycie tego „klucza" do Trjestu miało ukoić opinję publiczną we Włoszech po wszystkich poprzednich niepowodzeniach. I oto teraz po trzydniowej naszej ofensywie ów „klucz" znowu znalazł się w naszych rękach. Korona włoskiego „dzieła oswobodzenia" padła w gruzy, a pod żelaznym naporem sprzymierzonych armji zakołysał się w swych posadach cały front włoski.

Armja Sarailla.

Według informacji „Koellnische Volksztg." dzienniki ljońskie komunikują, że we włoskich kołach parlamentarnych coraz częściej wyrażane są życzenia, aby armja Sarailla użyta została na froncie nad Isonzo, o ileby się okazało, że ofensywa nieprzyjacielska przewyższa siły, jakiemi rozporządza gen. Cadorna. We Włoszech pesymistycznie zapatrują się na dalszy przebieg wydarzeń nad Isonzo. Wróg wybrał dla swej ofensywy taki moment, gdy trudności wewnętrzne przerosły siły obecnego gabinetu.

Dymisja gabinetu włoskiego

Z Lugano donoszą:

Prezes ministrów Boselli zakomunikował w dniu 26 b. m. w parlamencie i senacie o podaniu się do dymisji. W senacie miały miejsce ożywione manifestacje na jego cześć, oraz na cześć Sonnina. Sesje parlamentu i senatu odroczono.

Upadek gabinetu w Hiszpanji

Agencja Havasa donosi z Madrytu: Gabinet hiszpański ustąpił.

Kanclerz Michaelis podał się do dymisji. (?)

„Berliner Ztg." pisze: Podana przez nas wiadomość, że kanclerz Rzeszy, dr. Michaelis wręczył Cesarzowi już w piątek prośbę o dymisję, dotychczas wprawdzie nie jest potwierdzona urzędowo, jednak nie jest również zakwestjonowana. Dlatego wszystkie sfery polityczne oraz cała prasa, nie wyłączając konserwatywnej, uważa ustąpienie kanclerza za fakt.

Nominacja Delbrücka.

„Reichsanzeiger" donosi, że cesarz mianował dotychczasowego dyrektora w urzędzie sprawiedliwości Rzeszy, Delbrücka, podsekretarzem stanu tegoż urzędu. Jest to stanowisko świeżo utworzone.

Brazylja i Niemcy na stopie wojennej.

Biuro Rentera donosi z Rio de Janeiro do Amsterdamu:

Izba poselska przyłączyła się do deklaracji w sprawie uznania Brazylji za pozostającą na stopie wojennej z Niemcami.

Nowy naczelny wódz rosyjski.

Dzienniki paryskie donoszą z Petersburga:

W końcu bieżącego tygodnia Kierenskij ustąpi ze stanowiska generalissimusa. Naczelnym dowódcą armii będzie przypuszalnie mianowany szef sztabu generalnego, Duchonin.

Pogromy żydów w Rosji.

Żydowskie biuro prasowe donosi ze Stokholmu:

Wzrastająca w Rosji reakcja pragnie zatopić rewolucję w krwi żydowskiej.

W ostatnich czasach doszło do całego szeregu pogromów. Największe rozmiary przybrały one w Tambowie, Benderach, Perejasławiu i Charkowie, gdzie setki osób pomordowano lub ciężko poraniono.

Niepodległa Ukraina.

Według wiadomości z Sewastopola nadeszłych do Stokholmu z okazji uznania krążownika floty bałtyckiej „Świetłana" za statek wojenny ukraiński, wszystkie okręty na morzu Czarnem wywiesiły, obok rosyjskiej flagi wojennej, ukraińską flagę narodową.

Finlandja—ewentualną widownią wojenną?

Według doniesień dzienników senat finlandski powiadomiony został, że rząd Stanów Zjednoczonych zatrzymał w portach amerykańskich 3 parowce z ładunkiem 12 i pół miljonów kilogramów mąki, przeznaczonych dla Finlandji. Przyczyną tego rozporządzenia jest obawa, że Finlandja niebawem może się stać teatrem operacji wojennej i że wszystkie te zapasy mogłyby wpaść w ręce niemieckie. Z tegoż samego powodu zatrzymano w Ameryce 8 miljomów klgr. cukru, również przeznaczonego dla Finlandji.

Japonja kupuje górę magnesową.

„Birż. Wiedomosti" donoszą, że konsorcjum japońskie traktuje o kupno słynnej góry magnesowej, położonej w guberniji orenburskiej. Góra ta zawiera 66 procent rudy żelaznej i wartość jej obliczono na 10 miljardów rubli w złocie. —

Sprawa konferencji paryskiej.

Z Genewy donoszą, że coraz prawdopodobniejszym się staje odroczenie na pewien czas konferencji koalicji. Przyczyną tego jest klęska Cadorny, oraz ostry antagonizm pomiędzy Kierenskim, a Radą Delegatów Robotników i Żołnierzy.

Minister holenderski o przyszłości żydów.

Minister holenderski dr. Treub, w rozmowie z przedstawicielem żydowskiego Biura korespondencyjnego w Hadze, powiedział o przyszłości żydów co następuje:

„Sprawa żydowska jest zagadnieniem międzynarodowym, którego rozstrzygnięcie międzynarodowe i utworzenie państwa żydowskiego stało się możliwe jako jeden ze skutków wojny wszechświatowej, byłoby mi to bardzo sympatyczne. Przedewszystkiem oczywiście należałoby wtedy żądać, żeby chrześcjańskie miejsca święte na Wschodzie w ten lub inny sposób oddane zostały pod kontrolę władz chrześcjańskich, albo miały charakter międzynarodowy. Nie sądze aby powstały stąd poważne trudności. Wskrzeszenie narodu żydowskiego byłoby już ze stanowiska czysto humanitarnego ideałem. Każdy przyjaciel ludzkości musiałby pragnąć, żeby rozstrzygnięcie kwestji żydowskiej w duchu sjonistycznym powiodło się. Dlatego też nie należy pominąć żadnych usiłowań, które by mogły ułatwić narodowi żydowskiemu przeniesienie się do siedziby pierwotnej i tym samym przyczynić się do rozstrzygnięcia tego, tak bolesnego dla świata zagadnienia w duchu pomyślnym.

Nie można jednak jeszcze przepowiedzieć napewno jakimi zagadnieniami narodowymi będzie musiała się zająć przyszła konferencja pokojowa. Czy rozważana też będzie przytem sprawa żydowska, zależy od okoliczności, w jakich odbywać się będzie konferencja pokojowa. Kwestja właśnie, czy narady ograniczą się do punktów najgłówniejszych, czy też jednocześnie wszystkie sprawy międzynarodowe będą wogóle omawiane. Jeżeli stanie się to ostatnie i sprawa żydowska pominięta nie będzie. Dla mnie, jako dla męża stanu neutralnego, trudno jest mówić o tem szczegółowiej. Nie możemy mocarstwom przypisywać, o czem mają się naradzać na konferencji pokojowej.

Dla Holandji sprawa żydowska nie istnieje. Ruchu w Niemczech i Austrji nie znamy. Ja osobiście nie czuję do żydów antypatji. Są nieprzyjemni żydzi i nieprzyjemni chrześcjanie. I tak będzie zawsze. I przeciwnie są doskonali żydzi i doskonali chrześcjanie.

Zalety nie są monopolem religijnym ani narodowym. Każdy zręczny żyd tosuje sobie w Holandji drogę równie dobrze, ,ak każdy zręczny chrześcjanin. Żyd ma w Holandji drogę wolną a ani jego religja żydowska, ani żydowska narodowość nie stanowi do niczego przeszkody. Talent jest tu jedynie decydujący dla powodzenia a uzdolniony żyd może u nas naprzykład zostać ministrem. Jesteśmy dumni z naszych wolnościowych tradycji. Holandja nie znała nigdy nienawiści do żydów i prześladowania żydów. Już za czasów swojego ustroju republikańskiego odróżniała się Holandja tem od innych narodów. Gdybyśmy nie byli tak życzliwi dla żydów sposobieni, nie mielibyśmy nigdy Spinozy.

Holandja już z moralnego punktu widzenia jest zainteresowana w rozstrzygnięciu zagadnienia żydowskiego tak, jak to projektuje program sjonistyczny. Zrozumiałe też jest, że szerokie warstwy w Turcji i w krajach z tem państwem sprzymierzonych, przemawiają za urzeczywistnieniem sjonizmu. Kierunek rozwoju historycznego wymaga, żeby każdemu narodowi dać możność swobodnego rozwinięcia swoich sił".

Zajęcie Gorycji i Cividale

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 28-go października. (Urzędowo)

Z widowni zachodniej.

Działalność ogniowa we Flandrji wzdłuż Yzery była znów silniejszą, zwłaszcza pod Dixmuiden.

Pomiędzy jeziorem Blankart a drogą Menin — Ypres walka artyleryjska dochodziła chwilami do wielkiej gwałtowności. Rano nieprzyjaciel ponownie wykonał atak na południowy-zachód od lasu Houthoulst, nie osiągając jednak większych korzyści, niż dnia poprzedniego.

Nad kanałem Oise — Aisne działalność ogniowa wzmogła się pod Brancourt i Anizy le Chateau. Po południu znaczne siły francuskie wykonały atak pod Chemin des Dames na wschód od Filain i na północny zachód od Braye, zostały jednak wszędzie odparte, ponosząc krwawe straty.

W Szampanji, pod Souain, Tahure i Le Mesnil nasze oddziały dokonały pomyślnych przedsięwzięć.

Na wschodnim brzegu Mozy francuzi ostrzeliwali silnym ogniem zdobyte przez nas niedawno rowy w lesie Chaume.

Z widowni wschodniej

oraz na

Froncie macedońskim.

Nic szczególnego.

Włoski teren walk.

Dalsza akcja wspólna nad Isonzo i wczoraj uwieńczona była skutkiem pomyślnym.

Wojska włoskie, starające się zagrodzić naszym oddziałom wyjście z gór, odrzucono w silnym ataku.

Wieczorem wojska niemieckie wdarły się do pionącego miasta Cividale, pierwszego miasta na równinie.

Cały front włoski aż do morza Adryatyckiego zachwiał się.

Na całej linji nasze wojska wywierają nacisk.

Gorycja, o którą toczono tyle walk w bitwach nad Isonzo, wzięta została dzisiaj rano przez dywizje austrjacko-węgierskie.

Liczba jeńców przenosi 80,000, dział wzięto dotychczas przeszło 600 sztuk.

Pierwszy Generał-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Amnestja.

Z powodu powołania do życia Rady Regencyjnej opuszczam w drodze łaski karę tym osobom, które do dnia dzisiejszego prawomocnie przez sądy cywilne jako też przez władze policyjne i administracyjne zasądzone zostały na karę pozbawienia wolności do trzech miesięcy, na grzywnę do 1,500 koron, albo też łącznie na karę zamknięcia i na grzywnę w wymienionych granicach, o ile tej kary jeszcze nie odpokutowały lub grzywny nie zapłaciły.

To darowanie kary nie odnosi się jednak do osób, które zasądzone zostały za podbijanie cen, za pokątny handel, albo za przemytnictwo.

Sądy wojskowe i cywilne oraz władze administracyjne wzywa się nadto, aby przedstawiły właściwej władzy wnioski o darowanie kary, względnie jej złagodzenie takim osobom stanu cywilnego, które nie są objęte ogólnem ułaskawieniem, jednakże są godne łaski. Odnosi się to przedewszystkiem do przestępstw natury politycznej, a w szczególności do przestępstw tego rodzaju popełnionych słowami.

Odnośnie do osób zasądzonych przez sądy wojskowe prawo łaski także w tych wypadkach wykonywać będą właściwi komendanci.

Lublin, dnia 27 października 1917 r.

C. i k. Jen.-Gub. wojskowy
Szeptycki w. r.
jenerał-major.

Losy polskiego korpusu posiłkowego.

Interpelacja w parlamencie wiedeńskim.

C. k. biuro korespond. donosi:

Na interpelację pos. Bobrowskiego i tow. odpowiedział minister obrony krajowej. Rozporządzenie min. obr. kr. z dnia 23-go lipca b. r. wydane zostało wtedy, gdy Polski Korpus Posiłkowy oddano niemieckiemu naczelnemu zarządowi wojskowemu; dlatego też dalsze wstępowanie przynależnych do monarchji austro-węgierskiej do tego korpusu zostało zabronione. Jednakże ministerjum obrony krajowej ze względu na zaszłą tymczasową zmianę co do wojskowego przydziału Polskiego Korpusu Posiłkowego, zniosło pierwotne zarządzenie, że członkowie Polskiego Korpusu Posiłkowego zbiegli albo powracający z niewoli mają być przydzielani do siły zbrojnej monarchji dla dalszego wypełnienia swej powinności wojskowej, Legjonistom tym pozostawiono swobodę proszenia o przydzieleniach z powrotem do Polskiego Korpusu Posiłkowego. Dotyczące rozporządzenie ma obowiązującą moc wsteczną.

Ze Zgierza.

—.—

Pierwszy esperancki wieczór propagacyjny.

Wczoraj o godz. 5-ej popoł. w lokalu p. Grebsza przy ulicy Szczęśliwej odbył się pierwszy esperancki wieczór propagacyjny, zorganizowany przez esperancki Zgierski Komitet organizacyjny przy współudziale łódzkiego polskiego biura esperanckiego. Otworzył zebranie i powitał licznie zebranych sympatyków esperanta p. Jan Grodek, poczem p. Henryk Kempiński zapoznał audytorjum z ideą Esperanta, zaś p. Henryk Zimermann z esperantem, jako powszechnym-pomocniczym językiem przyszłości. Melodeklamacja p-ny Feliksówny i chóralne odśpiewanie hymnu esperanckiego zakończyło ten pierwszy wieczór.

Wkrótce rozpocznie się kurs języka esperanto, który trwać będzie 3 miesiące. Zapisy przyjmuje Komisja organizacyjna w lokalu p. Grebsza.

Bieżące wiadomości.

— Opłaty sądowe.

Dowiadujemy się, że wkrótce wprowadzone być mają nowe stawki opłat sądowych.

Wpis od sumy powództwa, wynoszący obecnie 2%, podwyższony będzie do 3%, czyli, że od każdych 100 marek powód opłacać będzie 3 marki.

Niezależnie od tego wprowadzona ma być opłata arkuszowa, polegająca na tem, że od każdego dokumentu, składanego do sądu pokoju, trzeba będzie opłacać po 80 fenigów, w sądach — ogólnych po 1 mk. 50 fen.

Opłaty te podniosą znacznie koszty procesów cywilnych.

— Zebranie Kierowników szkół.

Zapowiedziane dziś o godz. 5 i pół po poł. zebranie Kierowników szkół miejskich odbędzie się nie w lokalu Kursów pedagogicznych, lecz w sali Resursy Rzemieślniczej (Widzewska 117). (X)

— Z Tow. Krajoznawczego.

W ubiegłą sobotę w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej nr. 91 odbyło się zebranie łódzkiego Oddziału Polskiego Tow. Krajoznawczego, pod przewodnictwem dyr. J. Czaraszkiewicza.

Po odczytaniu protokółu z poprzedniego zebrania, przewodniczący zakomunikował, iż wkrótce otwarte będą kursy ogrodnicze, na które członkowie mogą się zapisywać. Wykłady na kursach odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki.

Następnie dyrektor W. Kloss wygłosił odczyt p. t. „Idea Kościuszki w twórczości Matejki", ilustrowany obrazami niknącemi. Za odczyt ten zebrani podziękowali prelegentowi gromkiemi oklaskami. X

— Ze Stow. Handlowców polskich.

Zapowiedziane w ubiegłą sobotę zebranie drużyny Śpiewaczej Stow. Handlowców polskich z powodu nieprzybycia dostatecznej liczby członków, odłożone zostało do dnia 29 b. m. o godz. 8-ej wiecz. (X)

— Z tramwajów miejskich.

Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej zawiadamia, że od dn. 28 b. m. (t. j. od dnia wczorajszego) tramwaje kursują dłużej, a mianowicie ostatni tramwaj ze stacji krańcowej odchodzi o godz. 10 m. 33.

— Ze Stow. nauczycieli chrz.

W ubiegłą sobotę, w lokalu przy ul. Andrzeja nr. 4, odbyło się zebranie Sekcji nauczania elementarnego, pod przewodnictwem prezesa p. T. Wasilewskiego.

Po odczytaniu protokułu z ostatniego zebrania, p. Kilański przedstawił sprawozdanie delegatów z prac programowych kursów pedagogicznych, poczem przewodniczący referował sprawę przyłączenia się do zrzeszenia nauczycielstwa polskich szkół początkowych w Łodzi. Zaznaczył on, że do niedawna istniało jedno Stowarzyszenie, które obejmowało nauczycieli szkół średnich i elementarnych. Obecnie powstało oddzielne stowarzyszenie, które jest oddziałem zawodowym Warszawskiego o identycznych celach, a ustawa jego przewiduje przyjmowanie nauczycielstwa średniego jak i początkowego nauczania. P. Wasilewski zwracał uwagę, że jeśli część nauczycieli z istniejącego zapisze się do nowopowstałego, wówczas nastąpi rozdwojenie wśród nauczycielstwa.

Wobec tego, zaproponował zebranym, aby wypowiedzieli się, czy nauczycielstwo początkowe ma należeć do obu stowarzyszeń, t. j. do Stow. nauczycieli elementarnych oraz do nowopowstałego oddziału Stow. nauczycielstwa polskiego.

W sprawie zrzeszenia zabrał głos p. Kilański, który przedstawił historję rozgraniczenia Stowarzyszeń zawodowych warszawskich na zrzeszenie nauczycielstw polskich szkół początkowych i Stow. nauczycielstwa polskiego obejmującego nauczycielstwo średnie. Wykazał on doniosłość ogólno krajowej organizacji nauczycielstwa elementarnego, oraz wskazał najbliższe prace, zarówno ogólno narodowe jak i zawodowe, jakie powinno podjąć nauczycielstwo, bez różnicy przekonań politycznych. Dowodził on, że utworzenie na gruncie łódzkim Stow. zawodowego nauczycielskiego o celach identycznych osłabi organizację zawodową nauczycielstwa wewnętrznie i zewnętrznie, w razie gdyby nauczycieletwo początkowe miało należeć do obu stowarzyszeń. Zdaniu p. K. należy gorąco przeciwdziałać i dołożyć wszelkich starań, aby nauczycielstwo szkół początkowych pozostało w jednej organizacji zawodowej bez względu na formę, jaką Stowarzyszenie nosić będzie. Dziś bardziej niż kiedy indziej całe nauczycielstwo początkowe powinno być skupione, aby podołać tym obowiązkom, jakie wysuwa *jutro*.

P. Wasilewski zastanawia się nad tem, czy nie jest rzeczą wskazaną, aby zrzeszenie pozostało, jako oddział ogólnego związku nauczycielstwa krajowego i w jaki sposób należy to zrobić.

P. Turowski w przemówieniu swojem wykazał bezzasadność obaw, jakoby dobry nauczyciel-obywatel mógł wnosić na teren szkoły ferment polityczny, na co przy tak wielkich zadaniach szkoły miejsca niema.

Nie należy, zdaniem p. T., rzucać gromów na nowopowstałe Stowarzyszenie, przeciwnie powstanie oddziału Stow. nauczycielstwa polskiego, skupiającego tylko nauczycielstwo średnie należy powitać z uznaniem, o ile toż nauczycielstwo w tej instytucji znajdzie odpowiednie warunki pracy zarówno narodowej jak i zawodowej.

P-na Rowińska stwierdziła publicznie, że dotychczasowa działalność Stow. nauczycieli chrześcjan niczem nie krępowała organizowania pracy przez zrzeszenie a nie nauczycielstwo średnie. P-na R. dowodziła, że pomiędzy nauczycielstwem szkół średnich i elementarnych powinna być łączność. W końcu p na Rowińska oświadcza się za zrzeszeniem nauczycielstwa elementarnego ogólno-krajowego.

W sprawie powyższej zabierali jeszcze głos pp. Maj-Majewski, Kaluciński i inni.

Po ożywionej dyskusji zebrani wyrazili jednomyślnie życzenie, aby nauczycielstwo początkowe jednoczyło się pod egidą jednej organizacji i nawiązało ściślejszy kontakt z Zrzeszeniem nauczycielstwa polskiego szkół początkowych w Warszawie, nie przesądzając na razie sprawy zamiany firmy.

W sprawie wyboru delegata od nauczycielstwa do miejscowej szkolnej Rady Okręgowej, omawiano jakie zadania czekają delegata, jak również jakim warunkom tenże winien odpowiadać.

Dla ustalenia kandydatury delegata postanowiono, aby sprawą tą zajęły się prezydja: Sekcji nauczania elementarnego i Koła nauczycieli szkół miejskich. Wybrani z tego łona trzej kandydaci przedstawieni będą na zebraniu jutrzejszem (wtorek w lokalu Stow. o godz. 6-ej popoł. O wzięcie udziału w tem zebraniu proszone jest całe

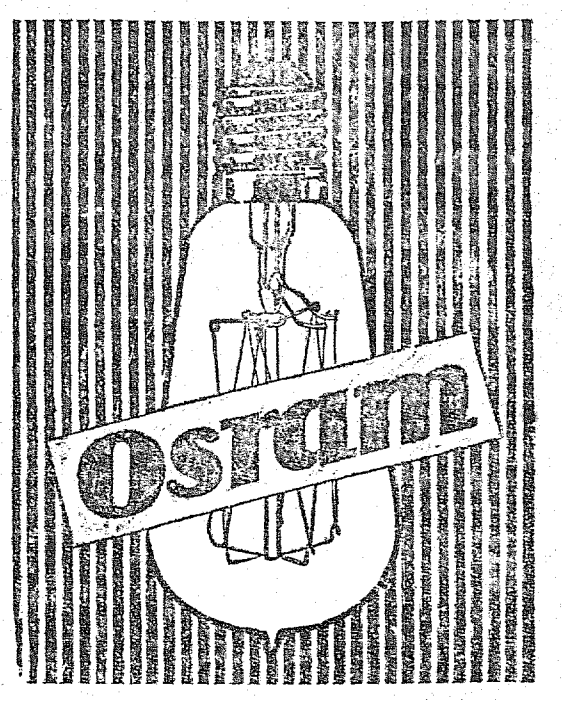

nauczycielstwo polskie początkowe zarówno zrzeszone jak i niezrzeszone w Stowarzyszenie. (X)

— Z tanich kuchni.

Na ostatniem posiedzeniu komitetu kuchni postanowiono z powodu zmniejszenia się ilości ludności, zmniejszyć ilość wydawanych obiadów z 86,000 na 76,000 dziennie.

Liczba wydawanych obiadów dla dzieci szkół nie ulega zmianie.

— Z poczty.

W dniu 1 listopada, w uroczystość Wszystkich Świętych poczta otwarta będzie dla ludności jak w niedzielę, telefon i telegraf zaś jak w dni powszednie.

— Koncert jubileuszowy M. Benamana.

W dniu 3 listopada w sali koncertowej odbędzie się koncert jubileuszowy Mateusza Benamana, który obchodził obecnie 25-lecie swej pracy pedagogicznej i kompozytorskiej. W koncercie wezmą udział pp. Barcewicz, Rüder, Gruszczyński i Helena Leska.

Oprócz utworów jubilata wykonane będą utwory: Wagnera, (Lohengrin) i Verdiego (duety z Aidy).

Bilety już można nabywać w cukierni Roszkowskiego.

— Kobiety w sądownictwie.

W niektórych sądach pokoju przy rozprawach uczestniczą kobiety, jako sekretarze, prowadzący protokół.

Sprawa takiego udziału kobiet rozważana była świeżo przez radę departamentu sprawiedliwości i rozstrzygnięta była w sensie przeczącym.

Obecnie departament sprawiedliwości okólnikiem zawiadamia instytucje sądowe, — zgodnie z zapadłem wyjaśnieniem rady departamentu — udział kobiet, jako ławników i sekretarzy protokólistów, jest niedopuszczalny, jako nieprzewidziany przez ustawy.

— Kradzieże.

Dnia 25 b. m. między 8 a 9 godz. w wieczór w majątku Wola Przadowska dokonało napadu 8 bandytów uzbrojonych w rewolwery. Bandyci ubrani przyzwoicie skradli 2000 rb., 2 zegarki damskie i branzoletkę z brylantami i monogramem M. M. Po rabunku bandyci uciekli w stronę Łodzi.

W nocy na 25 b. m. w Łęczycy skradziono 6 pasów rzemiennych wartości 90,000 mk. Dane o kradzieży należy nadsyłać do wydz. krym. kom. III do akt, 6583-17.

W nocy z soboty na niedzielę przy ul. Konstantynowskiej 126, za pomocą włamania dostali się złodzieje do składu towarów Szymańskiego skradli stamtąd chustek za kilka tysięcy rubli.

Na stacji kolei warszawskiej niewykryci złodzieje kieszonkowi skradli kupcowi z Tomaszowa Izaakowi Szepsowi portfel, zawierający z górą 3,000 rb. w walucie rosyjskiej i około 1000 polskich marek.

Z muzyki.

Koncert Adasia Frydmana.

W sobotę ubiegłą w sali Koncertowej, wobec licznie zebranych słuchaczów, popisywał się grą na skrzypcach młodociany, bo 10-cioletni skrzypek Adaś Frydman z Warszawy, uczeń Michałowicza, profesora warsz. konserwatorjum muzycznego.

Mały ten chłopczyna o sympatycznej twarzyczce w wykonaniu popularnego, lecz bądź co bądź trudnego koncertu E-moll Mendelssohna, „Romansu" Beethovena, „Marzenia" Schumana oraz „Ballady i Poloneza" Vieuxstempsa

wykazał dość już daleko posuniętą sprawność techniczną i zdumiewające w tak młodym chłopcu przebłyski szczerego uczucia i temperamentu. Ponadto czystość tonu, wysoko rozwinięte poczucie rytmu i poprawne frazowanie świadczą dobitnie o wrodzonej snać muzykalności i inteligencji tego prawdziwie „cudownego dziecka", którego, aby tylko zbyt forsowne wycieczki po złote runo — nie wyrządziły krzywdy talentowi, tak pięknie na przyszłość rokującemu nadzieje.

Licznie zebrani słuchacze nie szczędzili oklasków małemu koncertantowi, na które w zupełności zasłużył, jak również towarzyszącemu mu p. Zygm. Taubemu za bardzo umiejętnie prowadzoną [illegible] fortepianową.

(gm. W—n.

Z teatru.

— Teatr Polski (Cegielniana 38).

Z powodu przypadającego w najbliższy czwartek święta, premjera „Dziadów" Mickiewicza w opracowaniu scenicznem Stanisława Wyspiańskiego odbędzie się jutro d. 30 października.

Malarnia teatralna przygotowała do sztuki tej zupełnie nowe dekoracje według projektów artysty malarza p. Andrzeja Pronaszki.

W roli głównej wystąpi p. Wacław Nowakowski, który rolę Konrada grał na scenie Krakowskiej, po zatem w sztuce bierze udział cały zespół teatru polskiego.

— Repertuar Teatru Polskiego.

Wtorek, 30 października o godz. 7½ w. premjera „Dziady", 4 sceny dram. Adama Mickiewicza, w układzie scenicznym Stan. Wyspiańskiego.

Środa, d. 31 października, o godz. 7½ w. „Dziady".

Czwartek, d. 1 listopada o g. 3 po poł. (po cenach popularnych). „Kordjan", dr. w 7 odsł. J. Słowackiego.

Czwartek, 1 listopada o godz. 7½ wiecz. „Dziady".

Piątek, d. 2 listopada o godz. 7½ wiecz. „Dziady".

Sobota 3-go listopada o godz. 4-ej po poł dla młodzieży „Tadeusz Kościuszko".

Z Warszawy.

Rocznica bitwy pod Mołotkowem.

Jutro o godzinie 10-ej rano w kościele garnizonowym Wojska Polskiego przy ulicy Długiej, jako w 3 rocznicę krwawego boju pod Mołotkowem, odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne.

Zebranie polityczne.

Jak donosi „Kurjer Polski" stronnictwo Narodowe zorganizowało wczoraj w Resursie Obywatelskiej zebranie polityczne.

Pierwszy z mówców p. Mazurkiewicz w popularny sposób wyłożył znaczenie Rady Regencyjnej, jako organu najwyższej władzy w Polsce wobec czego stronnictwo będzie władzę tę popierać, jej rozkazów słuchać i ten obowiązek w społeczeństwo wpajać.

Z kolei p. M. Zberowski w słowach pełnych zapału i swady oratorskiej zaznaczył doniosłość chwili dziejowej dla Polski wobec intromisji Rady Regencyjnej, która eo ipso staje się wyrazem suwerenności i od tego momentu Polska uznaną być musi za państwo, wskrzeszone do bytu samodzielnego. Byt ten utrwalony będzie przez powołanie armji polskiej drogą poboru.

Ostatni głos zabrał p. K. Olszowski, aby zapoznać słuchaczy ze sprawą wzajemnych rozrachunków pomiędzy Polską a Rosją. Z wywodów p. O. wynika, że Rosja jest naszym poważnym dłużnikiem nie tylko z tytułu strat wojennych, do których indemnizacji mamy prawo bezwarunkowe, lecz i za wszystkie fundusze przelane do skarbu rosyjskiego podczas panowania w Polsce, a stanowiące własność skarbu polskiego. Do tej kategorji długów należą skonfiskowane dobra jezuickie, klasztorne, fundusz użyteczności publicznej, Księstwo Łowickie i jego fundusze, kasy gminne, depozyty i t. d.

Zanim otrzymamy zwrot tych wszystkich funduszów, Skarb polski będzie musiał zaciągnąć poważną pożyczkę na różne inwestycje i organizację wojska polskiego.

O jednostce monetarnej w Polsce.

P. Czesław Danielewicz z Warszawy stawia następujący wniosek: „uznać wprowadzenie systemu dziesiętnego za konieczne i przyjąć jako monety: „grosz", „srebrny", równy 100 groszom, i „dukat", równy 1000 groszom. „Złoty" (lepiej „złotówka") pozostawić nadal jako trzydziestogroszową monetę do liczenia w życiu potocznem, jak we Francji susy.

Waga „srebrnego" 9,56 grama w tem 9,02 grama czystego srebra, waga dukata —4,30 gram, w tem czystego złota 3,86 grama.

Proponowanej nowej walucie polskie możnaby zarzucić dużą stosunkowo wartość „srebrnego" w porównaniu z frankiem, koroną, marką i szylingem. Dobrze byłoby ze względów ekonomicznych wartość tej średniej jednostki monetarnej zmniejszyć nawet do połowy, t. j. 25—30 kopiejek. Wartość zaś największej jednostki—dukata dobrzeby było powiększyć, nawet podwoić, mając na względzie zmniejszenie ilości cyfr, wypisanych w książkach buchalteryjnych przy prowadzeniu miljonowych rachunków".

W tej samej sprawie wystąpił p. Aleksander Iżycki z projektem, aby „złoty polski" był dużą jednostką, odpowiadającą 100 frankom, zaś jeden grosz odpowiadałby 1 frankowi i zawierałby 100 centów. Projekt nie liczy się z niezbędnością dobrej małej jednostki monetarnej, wobec której chodzi o nazwę, odpowiadającą wartości 1 franka, nie zaś 100 franków. Oczywiście, że grosza nie można podnosić do znaczenia podstawowej jednostki monetarnej, ponieważ ma obecnie i powinien zachować w przyszłości znaczenie monety zdawkowej.

Wreszcie p. F. C., przyjmując z uznaniem projekt *Siły* co do nazwy „złoty polski", jako pomysł praktyczny, bo pozbawiony ekscentryczności nazw nowopowstających, pragnąłby jednakże, aby miano jednostki monetarnej odpowiadało rzeczywistości i co do metalu, z którego moneta będzie bita, z tego względu dogadzałby mu więcej, jako jednostka średnia, „srebrnik", lub „srebrny", bity ze srebra, równy 100 groszom miedzianym i 1/10 „złotego polskiego", wyrabianego w rzeczy samej ze złota. W ten sposób p. F. C. stosownie do trzech metali proponuje trzy nazwy: „złoty", „srebrny" lub „srebrnik" („a lepiej jeszcze dla łatwiejszej wymowy) „srebrnik"— „grosz" lub „miedziak". (Siła.)

Ostatnie telegramy.

WIEDEŃ, 28-go października. (Urzędowo).

Dziś zrana wojska nasze zajęły Gorycję. Z zamku powiewają po jednorocznym panowaniu wroga znowu nasze sztandary, jak od sześciu lat. Włosi uciekli poza Isonzo.

Wiedeń, 28 października.

Urzędowy komunikat wieczorowy z d. 28 X.

Zwycięstwo sprzymierzeńców nad włoskim wojskiem przybiera coraz większe rozmiary. Liczba jeńców przewyższa 100,000, ilość zaś armat dosięga 700.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ, 28-go października. (Urzędowo)

Z widowni włoskiej.

Wczoraj upadł ostatni punkt nieprzyjacielski, przeciw któremu w przeciągu 2 i pół roku walczyliśmy obronnie, mężnie i ofiarnie. Przeszliśmy zarówno na płaskowzgórzu Karstu jakoteż w odcinku Gorycji do ataku.

Włosi nie zdołali nigdzie wstrzymać naszego naporu. Na południowym skrzydle nasze oddziały czołowe zajęły Monte Falcone. Ponad Gradiską zaatakował o godz. 3 zrana major Mocsany na czele swego odważnego bataljonu strzelców Koesea № 11 poprzez palący się most Gorycji na prawy brzeg i wyrwał nieprzyjacielowi Monte Fortin. Na zamku Gorycji pułk 96 Karlovac wzniósł nasze sztandary. W szybkim pościgu za nieprzyjacielem na wschód od uwolnionego miasta przebyto Isonzo i zdobyto wyżynę Podgora.

Płaskowzgórze Bainsitza —św. Duch wraz z Monte Kuk zostało przekroczone. Przy Plava po zaciętej walce zdobyły nasze wojska przejście przez rzekę. Cividale jest w niemieckich rękach.

Prąc naprzód, łamiąc wszelki opór nieprzyjaciela, zyskały tutaj nasze sprzymierzone wojska wyjście do płaszczyzny weneckiej. Rozbite armje księcia Aosta i gen. Capello straciły dotychczas 80,000 jeńców. Liczba zabranych dział dosięga 600.

Z widowni wschodniej i na froncie Albańskim.

Położenie bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

LEKARZ-DENTYSTA
H. Lewitówna
(choroby zębów i jamy ustnej),
ul. Piotrkowska 17.
Przymuje od 10—2 i od 4—7-ej w.

Fabryka Konstrukcji żelaznych i maszyn
Liebermana w Kutnie,
przy kolei
poszukuje
60 ślusarzy
i kowali.
Płaca dziennie 6 Marek.

Zarząd Towarzystwa Opieki nad dziećmi
„Gniazdo"
w dniu 1 i 2-ym listopada (czwartek i piątek) urządza sprzedaż
Z ŁACZKA
a w dniu 2 listopada (tylko w piątek) sprzedaż
żałobnych chorągiewek
na groby zamiast światła.
Centrala kwesty znaczka i chorągiewek mieści się przy ulicy Piotrkowskiej 106, gdzie łaskawie raczą się zapisywać pp. Kwestarki i Kwestarze od dnia 28 b. m. między godz. 4—6.

Uczcie się na Samouczku REUSSNERA w domu, przed szkołą, w szkole i po szkole, bo
Samouczek
ten stał się już potrzebnym, pomocnym i użytecznym dla każdego, bez różnicy wieku i zdolności umysłowych, kto tylko chce nauczyć się **sam bez pomocy nauczyciela**, zatem **bezpłatnie**, czytać, pisać i rozmawiać po **niemiecku, francusku, angielsku** i po **polsku** bardzo łatwo, prędko i gruntownie, a przytem tanim kosztem. Albowiem, nie potrzebując płacić za naukę, oszczędza się znaczną sumę pieniędzy, a wydatek, zrobiony **na Samouczek**, zwraca się **z tysiącznym procentem** każdemu posiadaczowi tego podręcznika, który ma za to wyższą wartość, niż złoto. Każdy uczeń, z najsłabszem nawet uzdolnieniem umysłowem, pragnący się uczyć jednego z powyższych języków poza szkołą, albo przygotować się do egzaminu w szkole publicznej, lub do poprawienia sobie złych stopni podczas nauki szkolnej, a najczęściej jeszcze po ukończeniu tejże nauki w szkole, ucieka się o pomoc i ratunek do **Samouczka**. Szczególniej zaś, chcąc się nauczyć rozmawiać, lub czytać książki w obcym języku, trzeba rozpoczynać na nowo naukę praktyczno-konwersacyjną, przy pomocy **Samouczka**. Konwersacja bowiem stanowi kwintesencję z nauki języków nowożytnych, a tej nie uczą ani w szkole, ani prywatnie z innych podręczników. Około 100,000 wolenników metody nauczania Reussnera i 2,000 jego uczniów osobistych, zajmujących już wysokie stanowiska dzięki Samouczkom jego, dają rękojmię o nadzwyczajnej łatwości, praktyczności i użyteczności tychże Samouczków, istniejących od 1880 r., których ceny są stosunkowo niskie, np.: fen. 15, 40, 80; mrk. 1.50, 2, 3 i t. d. Świeżo wyszedł z druku Samouczek Polsko-Niemiecki kurs I-y, XXXVII-a ed. po 5 mk., kurs II ed. XVII-a po 5 mrk, Polsko-Francuski kurs I ed. XVII-a po 3 mrk. kurs II ed. VI-a po 8 mk. Adres autora, **Złota 6** w Warszawie, który wysyła I-szy, zeszyt próbny **gratis** na żądanie.

Specjalista
Dr. L. PRYBULSKI
przeprowadził się na ZAWADZKĄ № 1, róg Piotrkowskiej do domu Scheiblera.
Choroby zewnętrzne, nikowe i włosów.
Przyjmuje od 8—2 i od 4—9. Panie od 5—6 pp;

Dr. S. Lewkowicz
choroby zewnętrzne i skórne
Konstantynowska 12
Przyjmuje:
Panów 9—1 i od 5—7. | Panie od godz. 5—6 w.

Nauczycielka robót
organizuje komplety wszelkich robót ręcznych, przygatawia do egzaminów wyższych szkół rękodzielczych. Specjalny kurs dla nauczycielek wiejskich. Ceny przystępne. Nawrot 1, m. 4 front, od g. 10-1.

Lekcje gry fortepianowej
metodą ułatwioną
udziela doświadczona nauczycielka
zastać można od 2 i pół do 4 i pół.
Szkolna 17 m 8, front II piętro

Języka niemieckiego
Konwersacji i teorji wyucza w krótkim czasie metodą praktyczną **rutynowana nauczycielka**, przyjmuje od 2 i pół do 4 i pół.
Szkolna № 17 m. 8, front II piętro.

Pierwsza
+(chrześcijańska lecznica)+
chorób zębów i jamy ustnej.
teraz Sienkiewicza 83 róg Ewangielickiej
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby
Leczenie homeopatyczne [illegible] 9—5.

Ogłoszenia drobne.

Akuszerka W. Szymska przymuje. Piotrkowska 261, III piętro front.

Chłopiec na posyłki potrzebny. Piotrkowska 132, A. Gelassen.

Książki w języku polskim i niemieckim, różnej treści, lustro tremo, oraz maszynę do szycia sprzedam, Warszawska № 14.

Młody człowiek, lat 25, z dobremi świadectwami, poszukuje zajęcia, jako lokaj, woźny lub t. p. Wiadomość w Adm. G. Ł.

Potrzebne zdolne podręczne i uczenice do pracowni sukien. J. Sadowska, Nawrot № 87.

174 Piotrkowska Sortownia Chrześcijańska przerabia, nicuje, reperuje, odświeża, czyści, pierze chemicznie i farbuje garderobę męską. Roboty wykonywa starannie, szybko i tanio.

Zagubione dokumenty.

Do odebrania w Adm. „Gazety Łódzkiej" paszport niemiecki, wydany na imię Jadwigi Sobczyk.

Eugenjusz Pilecki. Ogrodowa 60, zgubił książeczkę legitymacyjną na 1 osobę, wydaną z K. R. Ch. i M.

Helena Kołaczkowska zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Jan Różycki, ul. Spacerowa № 14, zgubił kartę legitymacyjną na chleb na 4 osoby, wydaną z K. R. Ch. i M.

Józef Wojciechowski zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Marji Kozłowskiej, ul. Częstochowska 5, skradziono książeczkę legitymacyjną na 3 osoby, wydaną z Kooperatywy „Dźwignia".

Michał Stępień, Kaliska 26, zgubił książeczkę legitymacyjną na 4 osoby, wydaną z Kooperatywy „Dźwignia".

Rozalja Król zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Rozalja Król zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK Przejazd 8.

Na maszynie rotacyjnej w tłoczni JANA GRODKA Przejazd 8